

Twórczość Olgi Tokarczuk na scenie Teatru Wierszalin – powrót „Ofiary Wilgefortis”

13 grudnia 2019 w Teatrze Wierszalin w Supraślu – trzy dni po Ceremonii Wręczenia Nagrody Noblistce - Oldze Tokarczuk, miało miejsce wydarzenie niezwykle: „Ofiara Wilgefortis” wróciła na deski supraskiego teatru. I choć wpisuje się w niepowtarzalny styl teatru Wierszalin, nie jest to jednak zwykłe wznowienie - ponieważ mamy do czynienia z nową jakością i dynamiką spektaklu.

Teatr Wierszalin był jednym z pierwszych, który zwrócił uwagę na twórczość Olgi Tokarczuk. Inspiracją przedstawienia „Ofiara Wilgefortis” w reżyserii Piotra Tomaszuka, które miało swoją premierę w 2000 roku, a następnie powróciło na deski teatralne w 2006 roku, była powieść Noblistki „Dom Dzienny – Dom Nocny”.

Jak pisze w swojej recenzji Jerzy Doroszkiewicz „to opowieść o przekraczaniu granic, ale też o marzeniu ludzi (...) o równości, braterstwie, wolności.” (Kurier Poranny 14.12.2019) W spektaklu zobaczymy ruchome figury), które wyszły z pod dłuta M. Maleszy i S. Wyszkwowskiego, ale także postacie alegoryczne symbolizujące „ludzkość w obłądnie”. Aktorom przewodzi Mistrz Widowiska – Magister Lundens (Piotr Tomaszuk) i jak mówi sam reżyser to: „storyteller (...), ten kto przychodzi do nas z takim dziwnym instrumentem i zaczyna śpiewać tę legendę, zaczyna z nami wędrować, ciągnie nas gdzieś tą opowieścią i doprowadza do jakiegoś wzruszenia na końcu”.

Kanwą spektaklu stał się średniowieczny apokryf o świętej Wilgefortis (Katarzyna Wolak) a opowiada o dziewczynie, którą Chrystus (Rafał Gąsowski), na znak miłości obdarował... TEATR WIERSZALIN - "Ofiara Ją swoim obliczem. Jest też lud ciemny, ale ufny w cuda, w moc świętych, w zmartwychwstanie. Ma prawo modlić się, wierzyć, ale przerażony widzialnym cudem za chwilę może obrócić się przeciwko cudotwórczyni.” – jak pisze dalej Doroszkiewicz. Lud dostrzegł w przemianie fakt cudowny, Ojciec (Darek Matys), zaś widział znak hańby i działalności szatana. Ukrzyżował Wilgefortis – swoją córkę, ze słowami "Skoro on jest twoim kochankiem, to umrzesz jak on”.

Przez cały spektakl towarzyszy widowni muzyka w wykonaniu Piotra Tomaszuka i Adriana Jakucia – Łukaszewicza, która jest w pewnym stopniu ścieżką narracji, po której „stąpa” widz, śledząc sytuację dramatyczną. Obrazem, który zamyka widowisko i jednocześnie stanowi jego ideowe przesłanie jest ukrzyżowana kobieta z twarzą Jezusa Chrystusa. „Piotr Tomaszuk zdaje się jednak sięgać dalej, głębiej niż dostrzega mędrca szkiełko i oko. I bardziej uspokaja tych w kryzysie wiary, jeśli nie w Boga, to w moc miłości - znajdziesz Go (Ją), kiedy nie będziesz szukał.” – jak czytamy w Kurierze Porannym.

Kolejne spektakle w najbliższy weekend oraz w drugiej połowie stycznia 2020 roku w siedzibie Teatru Wierszalin (Supraśl, ul. Kościelna 4).

(M.Wyszkwowska)

źródło: Teatr Wierszalin

